

## Powiew Harvardu w Berlinie... czyli lato z ECLA

Chcesz rozwijać swoje możliwości? Umiesz pisać i biegle mówić po angielsku? Jesteś gotowy na naukę w wakacje i przyjaźnie z ludźmi z całego świata? Jeśli co najmniej raz odpowiedziałeś tak, planując przyszłoroczne wakacje, pomyśl o letnim uniwersytecie w *European College of Liberal Arts* (ECLA) w Berlinie. ECLA to prywatny, niemiecki uniwersytet dający możliwość zgłębienia tajemników szeroko pojętych nauk humanistycznych, tzw. *artes liberales*. ECLA zainaugurowała swoją działalność w lipcu 2000 roku.

Myślą przewodnią, jaka towarzyszyła powstaniu *European College of Liberal Arts* była świadomość braku w Niemczech uniwersytetu interdyscyplinarnego, gdzie student miałby możliwość studiowania na kilku kierunkach jednocześnie. Obecną w europejskim szkolnictwie tendencję do wąskiej specjalizacji trójka założycieli: Stephan Gutzeit, Anne Sliwka i Olaf Amblank uważa za niebezpieczne ograniczenie możliwości studenta. Ich celem jest stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju nowego typu człowieka współczesnego, kształtowanego na wzór „człowieka renesansu”, a więc wszechstronnego i twórczego indywidualisty. Tacy absolwenci są od dawna poszukiwani zarówno na zachodnim rynku pracy, jak i w Polsce.

Już od dawna w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii tacy ludzie są szczególnie cenieni. Dlatego, zakładając ECLA jej pomysłodawcy wzorowali się na renomowanych uczelniach zachodnich jak Harvard, Stanford lub Oxford, na których sami niedawno studiowali. „Mieliśmy dość stagnacji, biurokracji i połowicznych reform szkolnictwa, które cechują uniwersytety w Niemczech oraz innych krajach europejskich” — dodają w rozmowie założyciele uczelni.

To zmobilizowało ich do działania. I chociaż nabór do ECLA na czteroletnie studia magisterskie, zakończone tytułem *Master of Arts* (M.A.) lub *Master of Science* (M.S.) zacznie się dopiero jesienią 2002 roku, już teraz postanowili wystartować z pilotażowym projektem *International Summer University* w Berlinie. Program tego letniego uniwersytetu to zminiaturyzowana wersja docelowego programu pierwszego roku, tzw. *Structured Liberal Education*. Obejmuje on studia nad wielkimi dziełami światowego kanonu literatury, sztuki i w ogóle kultury: zaczynając od Biblii, a kończąc na dorobku Franza Kafki. Ponadto zgłębianie tajemnic *artes liberales* polega tu na bardzo częstym pisaniu esejów (jeden esej w tygodniu), o których dyskutuje się później z wykładowcą oko w oko, a także na omawianiu dzieł sztuki z dziedziny malarstwa, rzeźby czy filmu. Tego lata studenci ECLA zdobywali również wiedzę z dziedziny *Life Sciences* (biochemia, bioetyka, biologia molekularna) i brali udział w debatach. Dla niektórych z nich program ECLA był zbyt intensywny i męczący, jednak większość wypowiedzi to echo słów Emily z USA: „ECLA uratowała moje wakacje”.

W przyszłości, kiedy ECLA ruszy pełną parą, interdyscyplinarny program nauczania będzie się koncentrować wokół pięciu głównych dziedzin nauki: *Life Sciences*,

*Foundations and Applications of Mathematics* (matematyka, logika, techniki informacyjne i zarządzanie finansami), *Symbolic Systems* (informatyka, studia nad mediami, psychologia poznawcza), *Politics, Philosophy and Economics* (polityka, ekonomia, filozofia w praktyce), *Modern Thought and Literature* (literatura porównawcza, historia idei ery współczesnej).

## „Ojczyzna ojczyzn”

Mimo, że za siedzibę uczelni założyciele wybrali Berlin, nie znaczy to, że ich oferta adresowana jest tylko do młodych Niemców. Wręcz przeciwnie. ECLA już z definicji jest uczelnią ogólnoeuropejską: „niemieccy studenci i wykładowcy stanowią na niej jedynie 30%, podczas gdy 50% studentów rekrutuje się z innych krajów europejskich, a pozostała część z reszty świata” — informuje Stephan Gutzeit. Zasada kulturowej różnorodności jest dla założycieli niezwykle ważna — studenci i nauczyciele tegorocznej letniej sesji wywodzili się z 20 różnych grup etnicznych, m.in. z Niemiec, Szwajcarii, Bułgarii, Rosji, USA, Wielkiej Brytanii, Holandii, Polski itd.

Kwestia narodowej różnorodności jest dla założycieli ECLA jednym z priorytetów. „Zachodzące w Europie zmiany nie zawsze idą w dobrym kierunku. Główny nacisk kładzie się na przelamywanie barier ekonomicznych, zapominając o tych ważniejszych — kulturowych. ECLA ma wypełnić istniejącą lukę” — mówi Anne Sliwka. Tym sposobem założyciele realizują postulat Jana Pawła II i Normana Daviesa, którzy mówią o Europie jako o „ojczyźnie ojczyzn”, z których każda zachowałaby własną tożsamość narodową, kulturę i język.

Nie ilość, ale jakość...

„ECLA — brzmi jak *éclat*? Chcemy właśnie, żeby tak brzmiało!” — mówią zgodnie jej założyciele. Większość europejskich państwowych uczelni wyższych swoją strukturą przypomina raczej fabrykę, niż uniwersytet. „Student staje się jedynie trybikiem w ogromnej, uniwersyteckiej maszynie, gdzie zamiast na jakość, stawia się na masową produkcję ludzi z dyplomami. Taki system nierzadko zabija drzemające w młodym człowieku pragnienie realizowania siebie i dalszego rozwijania własnych możliwości” — pointuje Stephan.

„Dlatego w ECLA liczy się nie ilość, ale jakość” — mówi Anne Sliwka. Odpowiedni proces selekcji kandydatów ma na celu wybranie grupy ambitnych i wybijających się spośród rówieśników studentów. „Każdy z naszych studentów wyróżnia się spośród reszty rówieśników w sposób szczególny i zauważalny” — dodaje Stephan. W praktyce oznacza to, że studenci ECLA to w większości ludzie z głowami pełnymi pomysłów. I tak np. Aleksander Szojer z Polski prowadził warsztaty fotograficzne, Elīna Dzalbe z Łotwy wyszła z inicjatywą stworzenia książki pamiątkowej (*yearbooku*), Tamar Rahman z Holandii założyła kółko malarskie, a Wojtek Przybylski z Polski organizował imprezy sportowe.

W tym roku na letni uniwersytet w Berlinie zostało przyjętych niewiele ponad 80 osób. Rekrutacja polegała m. in. na udokumentowaniu swoich osiągnięć naukowych oraz napisaniu trzech esejów (do 200 słów) w języku angielskim. „Mimo że ECLA ogłosiła nabór dopiero w kwietniu, w ciągu dwóch miesięcy chęć uczestnictwa zgłosiło ponad 150 osób” — wylicza Stephan Gutzeit. — „Jakość złożonych aplikacji była bardzo wysoka. Musieliśmy jednak wybrać najlepszych” — dodaje. Również wykładowcy prze-

szli przez egzaminacyjne sito: ze 130 chętnych wybrano zaledwie ośmiu! Do grona szczęśliwców zaliczyli się m.in. Fatima Naqvi-Peters z Harvardu, Jan Müller z Oxfordu i Todd Presner ze Stanfordu.

Ćwiczenia odbywały się w ośmioosobowych grupach, a wykładowcy mieszkali razem ze studentami na kampusie, razem jedli posiłki, a wieczorem dyskutowali albo bawili się w berlińskich pubach. Wszystko po to, aby stworzyć „domową atmosferę” i zniwelować dystans uczeń-nauczyciel.

### **... nie tylko dla bogaczy...**

Jednym z minusów ECLA jest fakt, iż jest ona uczelnią prywatną — czyt. płatną. W tym roku czesne wynosiło 2200 euro (lub dolarów). Nie znaczy to jednak, że o przyjęcie do ECLA mogą ubiegać się tylko zamożni studenci (a takich jest przecież w Polsce mało). „Jeżeli płacenie czesnego stanowi dla rodziny studenta ogromną trudność, może on ubiegać się o stypendium” — zaznacza Stephan. W tym roku stypendia przydzielono 1/4 studentów, w tym wszystkim studentom z Polski. Wysokość przyznanego stypendium uzależniona jest od dochodów rodziny studenta.

Skoro wiesz już prawie wszystko o ECLA, chciałbyś pewnie dowiedzieć się jak można się do niej dostać. Naprawdę warto — wiem, bo sprawdziłam wszystko na własnej skórze...

### **Jak ubiegać się o przyjęcie do ECLA?**

- Po pierwsze, należy wypełnić podanie — znajdziesz je na internetowej stronie ECLA: <http://www.ecla.de>
- Po drugie, pomyśleć o swoich szczególnych osiągnięciach i tym, czy możesz je jakoś udokumentować. Musisz przecież pokazać się z jak najlepszej strony — udowodnij że to właśnie Ciebie warto wybrać spośród innych.
- Po trzecie, napisać trzy prace w języku angielskim (każda do 200 słów). Tematy prac określone są przez ECLA, np. „Jaka książka wywarła na ciebie największy wpływ i dlaczego?”
- Po czwarte, ubiegając się o stypendium, należy wysłać do ECLA, oprócz aplikacji, osobny dokument, w którym trzeba podać:
  - roczny dochód twojej rodziny,
  - ilość osób w gospodarstwie domowym,
  - wysokość podatku odprowadzonego od dochodów rodziny w ubiegłym roku.Ponadto należy dołączyć kopię zeszłorocznych zeznań podatkowych, poświadczonych przez Urząd Skarbowy. Obok kwot polskich warto podać odpowiedniki w dolarach albo w euro.